

Po pierwsze gospodarka, głupcy

3 lutego 2019

W Polsce mamy już w sumie regularną wojnę polsko-polską. Jak zwykle wojnę toczą głównie niewielkie grupy rządzących (lub chcących taką władzę uzyskać), ale najbardziej dotyka ona zwykłych Polaków.

Po jednej stronie rządzących są grupy silnie związane z Kościołem katolickim i najczęściej w mniejszym lub większym stopniu mające zabarwienie nacjonalistyczne.

Po drugiej stronie są to grupy związane z wielkimi międzynarodowymi koncernami oraz różnego typu grupami nacisku najczęściej o podłożu finansowym.

Pierwsza z tych grupa wierzy, że jest w stanie zbudować silną polską gospodarkę, ale w praktyce oprócz rzeczywiście bardzo skutecznego łapania przestępców gospodarczych i silnej pozytywnej zmiany w sektorze finansowym nie widać żadnych realnych projektów, które mogłyby rzeczywiście wydzwignąć polską gospodarkę.

Druga grupa jest o tyle ciekawa, że są to osoby bądź naiwnie wierzące, że Polska może cokolwiek znaczyć podporządkowując się zachodnim „partnerom”, a częściej są to osoby, które po prostu oczekują korzyści w sposób bezpośredni bądź częściej pośredni od swoich zagranicznych „partnerów”.

W praktyce zwykłego Kowalskiego najczęściej wojna ta i związany z nią bełkot uskuteczniany przez TVP i TVN po prostu nie interesuje i jest to bardzo racjonalne podejście.

Interesują go własne finanse i co bardziej inteligentniejszych także finanse swoich dzieci, wnuków...

Najważniejszą wolnością jest bowiem wolność finansowa – bez

zapewnienia bytu sobie swoim dzieciom, wnukom... człowiek nie może być po prostu wolny.

Dla zachowania wolności finansowej krytyczna jest natomiast gospodarka, a także to, aby była to gospodarka kontrolowana przez zwykłych obywateli, a najlepiej, aby to zwykli obywatele byli właścicielami spółek działających w tej gospodarce. Jest to tym istotniejsze, że nadchodzi Gospodarka 4.0, gdzie większość społeczeństwa typowej pracy po prostu nie będzie miała, a główną funkcją społeczną osób bez realnej pracy powinna stać się właśnie kontrola gospodarki, a także wszelkiego typu władz.

Niestety niemal wszyscy oprócz prawicy zachowują się w zakresie gospodarki polskiej w sposób niemal obłąkańczy (bądź co gorsza świadomie przedstawiając iluzoryczną wizję gospodarki) snując przedziwne wizje polski w Europie podporządkowanej korporacjom zachodnim nie zauważając, że w praktyce większość Polaków już za 20 lat w Europie w takiej konstrukcji jak obecnie będzie po prostu zbędna.

Tylko PIS wraz z koalicjantami wydaje się mieć racjonalny plan – zauważę, że w większości to katolicy, a ich plan jako jedyny wydaje się racjonalny. Niestety z realizacją tego planu jest już znacznie gorzej. W praktyce PiS bardzo skutecznie walczy z przestępczością gospodarczą i kolejne wdrażane mechanizmy jeszcze bardziej podniosą tą skuteczność (chodzi głównie o split payment). Kolejnym sukcesem rządu jest także przekonanie większości Polaków, iż warto „inwestować” we własną gospodarkę choćby poprzez nabywanie polskich produktów. Bardzo dużym sukcesem jest również znacjonalizowanie kilku banków i kilku innych przedsiębiorstw co bardzo pozytywnie wpłynęło zwłaszcza na sektor finansowy.

W porównaniu z PO oczywiście PIS wypada wręcz nieskończenie lepiej bo w przypadku PO należałoby uznać niemal cały okres rządów za regres. Przypomnę jako przykład, że PO sprzedało PKP Energetykę czyli integralną część infrastruktury kolejowej już

po przegranych wyborach co doskonale podsumowuje całe rządy PO. Niestety to za mało, aby polska gospodarka była w stanie oprzeć się nadchodzącej Gospodarcie 4.0 Niemiec i Chin.

O Gospodarcie 4.0 wiele się co prawda mówi w rządzie, jest również wiele spotkań na wielu szczeblach, w tym z przedstawicielami innych krajów Trójmorza, a nawet powstaje Fundacja Platformy Przemysłu Przyszłości, ale nie widziałem żadnego projektu (za wyjątkiem własnego), który mógłby realnie przyczynić się do zbudowania silnej jednolitej gospodarki Polski czy bardziej ogólnie Trójmorza.

Wszystko co widziałem do tej pory to w najlepszym bądź razie budowanie zamków z piasku.

Wracając do zwykłego Kowalskiego i wojny polsko-polskiej to niestety zwykły Kowalski nie rozumie procesów jakie zachodzą w gospodarce zarówno polskiej jak i na całym świecie i uważa, że nie ma na te procesy żadnego wpływu.

Jeśli już utożsamia się z którąś z dwóch powyższych grup to nie ze względów gospodarczych, ale głównie ze względów światopoglądowych, choć na szczęście część robi to ze znacznie bardziej racjonalnych pobudek finansowych (np. 500+).

Ogólny podział jaki wyklarował się w społeczeństwie to podział na zwolenników PIS deklarujących się jako osoby uważające się za patriotów oraz głęboko wierzących katolików i całą resztę. Taki podział jest utrwalany zarówno przez same partie jak i takie media jak TVP czy TVN.

Problem w tym, że podział władz ze względu na religię jest nieracjonalny bo silnie dzieli społeczeństwo niemal uniemożliwiając współpracę co bardzo mocno ogranicza możliwość rozwoju gospodarki i co za tym idzie całego społeczeństwa.

Podstawowym kryterium wyboru partii przez zwykłego Kowalskiego powinna być długofalowa wizja rozwoju gospodarki przedstawiona przez tą partię oraz możliwości zrealizowania tej wizji przez

tą partię. To gospodarka jest bowiem najkrytyczniejsza dla życia naszego, naszych dzieci, wnuków...

Jak to słusznie zauważył Pan premier Gowin w Niemczech właśnie trwa dyskusja o tym w jakim mieście powinno powstać Centrum Sztucznej Inteligencji, a w Polsce rozmawiamy o rzucaniu kamieniami w dinozaury czy o całowaniu buldożki.

Napiszę to dobitnie bo już czas najwyższy: PO PIERWSZE GOSPODARKA, GŁUPCY.

Autorstwo: sensuit

Źródło: WolneMedia.net